

88052

II

TOWARZYSTWO
MIEJSKIE OCHRONKI
CHRZEŚCIJAŃSKIE
WE LWOWIE.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA

ZA ROK 1926.



L W Ó W.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA „MIEJSKIE OCHRONKI CHRZEŚCIJAŃSKIE”.

1927.

TOWARZYSTWO MIEJSKIE OCHRONKI CHRZEŚCIJAŃSKIE WE LWOWIE.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA

ZA ROK 1926.



L W Ó W.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA „MIEJSKIE OCHRONKI CHRZEŚCIJAŃSKIE”.

1927.

7603/bn

513e

TOWARYSTWO
MIEJSKIE OCHRONKI
CHŁEBSZANIE

.88052

II

M. Grychawska
K-cie Kochanowskiego 18
23.6.61. 2, m



SPRAWOZDANIE WYDZIAŁU TOWARZYSTWA.

Historja Towarzystwa naszego sięga lat dawnych, bo już w r. 1840 istniała we Lwowie przy dzisiejszej ulicy Ochronek pierwsza chrześcijańska ochronka dla małych dzieci. Zajmujący się nią Komitet zorganizował się w „*Towarzystwo ochronek chrześcijańskich małych dzieci*“, które postanowiwszy rozwinąć działalność swoją także w innych dzielnicach miasta przystąpiło niebawem do tworzenia dalszych podobnych placówek. Zmieniał się z biegiem czasu zakres i teren działania, zmieniała się także i organizacja Towarzystwa, aż w r. 1898 ustalono ją nowym statutem, który już długie obowiązywać miał lata.

Towarzystwo składało się z członków dobroczyńców i czynnych, którzy na Walnem Zgromadzeniu wybierali Wydział i mianowali Protektora »celem zapewnienia Towarzystwu trwałego rozwoju«. Prezesem Towarzystwa był każdorazowy Prezydent miasta Lwowa, a »celem utrzymania ciągłego dozoru nad stanem ochronek i realności Towarzystwa« mianował Prezes za zgodą Wydziału stałego »zawiadowcę«, do którego obowiązków należał nadzór nad ochronkami Towarzystwa, a przede wszystkim »nad czystością i porządkiem w ich utrzymywaniu«. Miało Towarzystwo w owym czasie we Lwowie cztery ochronki: przy ul. Ochronek l. 2., przy ul. Staszica l. 5., przy ul. Gródeckiej l. 12. i przy ul. Zamarstynowskiej l. 30. Opiekowało się nimi szczerze i serdecznie, a doznając pomocy ze strony Dobrodziejów Towarzystwa i korzystając stale z wielkiej szczodroblivości Rady miasta Lwowa mogło słusznie w sprawozdaniach swoich chlubić się dobrymi rezultatami. Mimo powstających

w owym czasie prywatnych ogródków froeblovskich i szkółek froeblovskich przy miejskich szkołach powszechnych nie zmniejszał się ruch w ochronkach Towarzystwa, a w całym dziesięcioleciu widoczne są tylko nieznaczne wahania frekwencji, gdyż ilość dziatwy uczęszczającej w tym czasie do czterech ochronek określały liczby 258—290 przeciętnie dziennie. Dwie ochronki (w dzielnicy I i III-ciej) pozostawały pod kierunkiem wychowawczyń świeckich, dwoma zaś (w dzielnicy II-giej i IV-tej) kierowały SS. Felicjanki. Dnia 1-go września 1904 r. objęły SS. Felicjanki także ochronkę przy ul. Staszica, a w r. 1908 Ochronkę przy ul. Zamarstynowskiej. Od tego czasu nieprzerwanie kieruje Zgromadzenie SS. Felicjanek wychowaniem w wszystkich ochronkach Towarzystwa i oddaje na tem polu miastu naszemu i dziatwie lwowskiej ogromne usługi.

W sprawozdaniach Wydziału poczęły jednak z biegiem czasu pojawiać się skargi, że pomieszczenie ochronek nie okazuje się odpowiedniem. Budynki parterowe, zawilgocone, nie szczególnie rozmieszczone, pozbawione w niektórych swych częściach dostatecznej ilości światła coraz mniej odpowiadały swojemu celowi. Okazała się potrzeba pewnych przesunień i reform. Była to odtąd stała troska szeregu Wydziałów Towarzystwa, która niestety dopiero po latach mogła być częściowo usunięta.

W r. 1908 wybudowano wreszcie na gruntach przy ul. Gródeckiej nowy, dwufrontowy budynek, — w r. 1912 przeniesiono Ochronkę z ul. Ochronek do nowonabytej realności przy ul. Kaleczej, — w r. 1913 zlikwidowano ochronkę przy ul. Staszica, a wzniesiono nowy, piękny budynek przy ul. Stalmacha. Naprawiono budynek, przy ul. Zamarstynowskiej, a do czterech istniejących ochronek Towarzystwa przybyła ponadto piąta Ochronka przy ul. Żółkiewskiej, w budynku będącym własnością SS. Felicjanek. Dla trwałego upamiętnienia niespożytych zasług największych swych Orędowników uchwalono (w r. 1925) nazwać ochronkę przy ul. Gródeckiej (ul. Bema) *Ochronką im. Ks. Arcybiskupa Dra Józefa Bilczewskiego*, ochronkę przy ul. Stalmacha *Ochronką im. Józefa Neumanna*, a ochronkę przy ul. Kaleczej *Ochronką im. Wojciecha Biechońskiego*.

Ani co do ilości ochronek, ani co do jakości ich pomieszczenia nie zostały jednak jeszcze ciągle dotąd zrealizowane wszystkie potrzeby i wymagania Towarzystwa. Brak ochronek jest nadal dotkliwym, zwłaszcza w IV i VI dzielnicy, — Ochronka przy ul. Kaleczej ma lokal zbyt szczupły, a lokale Ochronek przy ul. Zamarstynowskiej i Żółkiewskiej tylko ciągłymi adaptacjami utrzymać dają się na poziomie używalności. Dla przyszłych Wydziałów Towarzystwa pozostaje więc jeszcze w tym kierunku duże pole działania i znaczne jeszcze będą potrzebne fundusze dla przeprowadzenia zamierzeń, które pracom Towarzystwa stworzyć zdołają na dłuższy okres wystarczające i należyte podstawy.

Ale nie uchodzi skarżyć się zbyt. Ochronki nasze przedstawiają się dziś poważnie, a Ochronki przy ul. Bema i ul. Stalmacha, pomieszczone znakomicie, mogą być pod każdym względem uważane wprost za wzorowe. Pod względem wychowawczym stoją wszystkie ochronki nasze na wysokim poziomie, a wpływ ich na działalność jest tak niezmiernie dodatni, że stają się one dobrodziejstwem dla ludności. Zastosowuje się w ochronkach naszych najnowsze systemy wychowania Montessori i Decrolego, prowadzone są ćwiczenia słuchu, ćwiczenia zmysłu spostrzegawczego, uprawiana jest gimnastyka, zajmuje się działalność gramami, budowaniem, wycinaniem, naklejaniem, urządza się dla niej pogadanki, wycieczki, święta sadzenia drzew i krzewów owocowych*), obchody i uroczystości. Działwa uczęszcza od czasu do czasu na popołudniowe przedstawienia teatralne i sama bierze udział w przedstawieniach, które urządza się w ochronkach. Ochronki posiadają biblioteczki dziecinne, ryciny, środki i pomoce naukowe, a Zarząd Towarzystwa w miarę sił swoich dąży do tego, ażeby stan ich odpowiadał wymogom nowoczesnej pedagogii.

Zasady higieny i czystości przestrzegane są w wysokim stopniu, a stara się Towarzystwo także i o dożywia-

*) Ofiarności Małop. Towarz. Ogrodniczego zawdzięczamy drzewka owocowe, a Towarz. Gospod. Wschodn. Małop. we Lwowie i Zakłady Ogrodnicze Tow. Gosp. »Fredrów« w Bienkowej Wiszni darowały Ochronkom 300 sztuk krzewów porzeczek i malin.

nie działwy, zaopatrując Ochronki stale w potrzebne artykuły spożywcze. Z inicjatywy Protektora Towarzystwa p. Prezydenta Neumanna wydawano nadto w ochronkach od lutego do końca czerwca codziennie 100 szklanek mleka i 100 bułek działwie z ochronek i innym dzieciom, nawiązując w ten sposób do dawnej tradycji, kiedy to utworzony przez p. Prezydentową Michalinę Michalską »Komitet zarządzający herbaciarniami dla ubogich« rozdawał działwie w ochronkach bezpłatnie herbatę z mlekiem i bułką.

Tak tedy stanowią Ochronki nasze ważne placówki wychowawcze, oświatowe, humanitarne i kulturalne. Wyrrywają one dzieci z pod wpływu ulicy, kształcą je, podnoszą je moralnie i fizycznie, budzą w nich uczucia szlachetne, poczucie obowiązku i przygotowują działwę na prawych i pożytecznych obywateli w przyszłości. Ogromna w tem zasługa Czeigodnych SS. Felicjanek, które od dziesiątek lat kierują wychowaniem działwy w ochronkach naszych, a spełniając ten obowiązek z ofiarnością i umiłowaniem, z znanstwem fachowem i z nieustrudzoną gorliwością zdobywają sobie serca nietylko działwy, przebywającej w ochronkach, ale zarazem i rodziców i mieszkańców dzielnicy. Podnosząc to z prawdziwą wdzięcznością stwierdzamy, że wizytacja ochronek naszych przeprowadzona z ramienia Kuratorjum Lwowskiego Okr. Szk. przez Instruktorkę Wychowania fizycznego p. Prof. Marję Germanówną spowodowała bardzo pochlebną ich ocenę i z naciskiem podkreśliła wychowawcze i społeczne ich walory. Miło nam zarazem podnieść, że ochronki nasze utrzymują stały kontakt z Seminarjum Ochroniarskiem i wiele cennych rad i wskazówek zawdzięczają Wiel. S. Barbarze Żulińskiej i p. Prof. Natalji Cicimirskiej, które odwiedzały ochronki nasze i miawały w nich odczyty i wykłady dla Sióstr i dla Rodziców działwy.

Pozwalając sobie w tem miejscu na małą dygresję pragniemy zaznaczyć, że istniał w r. 1922 zamiar pewnego rodzaju »upaństwo wienia« jednej z naszych ochronek. Ministerstwo Pracy i Opieki społ. zamierzało wówczas na terenie każdego Kuratorjum szkolnego prowadzić jedną »wzorową ochronkę« w dostarczonym do tego celu lokalu,

podejmując się opłacać czynsz za lokal, ponosić kosztów konserwacji budynku, utrzymywać dwie wychowawczynie, lekarza i służącą. Upatrzona była na ten cel Ochronka nasza przy ul. Bema, której bezpośredni zarząd miałby być przejść w ręce Kuratorjum; koszt dożywiania działalności ponosić miało nadal Towarzystwo, obejmując w organizacji rolę instytucji pomocniczej i współdziałającej. Propozycja ta uczyniona naszemu Towarzystwu była bardzo zaszczytną i stała się przedmiotem kilku konferencji, które jednak w ostatecznym swym wyniku nie doprowadziły do urzeczywistnienia podjętego zamiaru. Wyłoniła się natomiast myśl inna: wybudowanie — w porozumieniu z Rządem i Reprezentacją miasta — nowego budynku w IV-ej dzielnicy miasta i urządzenia w nim owej państwowej wzorowej ochronki. Mimo wielkiej życzliwości, którą zamierzeniu temu okazał wówczas Protektor Tow. p. Prezydent Neumann i mimo szczerej chęci Wydziału Towarzystwa nie zdołano przełamać trudności, które się nasunęły i od zamiarów tych należało odstąpić. Stały się one zresztą w tej formie po pewnym czasie zupełnie już bezprzedmiotowe.

Sprawa urządzenia ochronki w dzielnicy IV-tej nie przestała być jednak w dalszym ciągu przedmiotem usilnych starań Towarzystwa i przechodziła kolejno rozmaite fazy. Dzięki wielkiej ofiarności Reprezentacji miasta była ona już przed kilku miesiącami bardzo bliską realizacji i, wydawała się już bliską chwila, w której Towarzystwo nasze uzyskać miało odpowiednią na cele ochronki realność. Niestety okazały się — niezależnie od Towarzystwa naszego i od Reprezentacji miasta — trudności prawne, które wymagają jeszcze orzeczenia Ministerstwa i spowodowały dalszą zwłokę. Wierzymy, że powstanie ochronki w IV-tej dzielnicy jest w każdym razie już kwestją niedalekiej przyszłości i że dawno odczuwana potrzeba ludności tej dzielnicy niebawem doczeka się zaspokojenia.

Pod względem organizacyjnym uległa instytucja nasza w r. 1921 pewnym zmianom przez uchwalenie nowego statutu. Ustalono w nim nazwę Towarzystwa: »Miejskie Ochronki chrześcijańskie« — a na wniosek

p. Prezydenta Neumanna usunięto dotychczasowe postanowienie, że prezesem Towarzystwa jest każdorazowy Prezydent miasta, wprowadzając natomiast zasadę, że prezes Towarzystwa wybiera Walne Zgromadzenie Towarzystwa z grona członków*). Każdorazowy Prezydent miasta jest Protektorem Towarzystwa, któremu statut przyznaje szereg uprawnień. Dla zapewnienia ochronkom należytej opieki wprowadzono organizację »Komitetów dzielnicowych« które w porozumieniu z prezesem Towarzystwa i z kierownictwem Ochronek wykonują nad powierzonymi im pieczy ochronkami nieustanny nadzór i dbać mają o trwałą ich rozwój. Ustrój Komitetów dzielnicowych i zakres ich działania określa osobny regulamin, a delegaci Komitetów dzielnicowych wchodzi w skład Wydziału Towarzystwa.

Przez stworzenie organizacji tej zamierzono wywołać żywsze zainteresowanie ludności dzielnicowej sprawami ochrony, — wywołać większą łączność, ściślejsze współżycie, pewien samorząd. Liczono także na wzmożenie się lokalnej ofiarności. Nadzieje te naogół nie zawiodły, bo choć organizacja Komitetów dzielnicowych nie jest jeszcze zbyt silną i spoistą, oddaje ona już dziś Ochronkom usługi poważne. Każda Ochronka chlubi się dziś swoimi własnymi Opiekunami, a w szczegółowym sprawozdaniu, które w dalszym podajemy ciągu, mamy bardzo miłą sposobność podkreślenia i wykazania ich zasług.

Mimo wszystko trzeba wszakże z żalem zaznaczyć, że dla ważności ochronek w społeczeństwie naszym nie ma jeszcze dostatecznego zrozumienia. »Związek ochronek polskich«, zawiązany we Lwowie w r. 1922 nie był w stanie rozwinąć poważniejszej działalności, a usiłowania poszczególnych ochronek, podejmowane dla lokalnych celów, dają w sumie rezultaty nikłe. Towarzystwo nasze od szeregu lat zajmuje się we Lwowie działalnością pozbawioną opieki rodzinnej, a choć niewątpliwie poszczycić może się poważnymi wynikami swej pracy, nie może nie przyznać z bolem, że na terenie jego działalności ciągle jeszcze wi-

*) Na podstawie nowego statutu wybrano dn. 28. XII. 1921 Prezesem Tow. p. Wojciecha Biechońskiego, który od r. 1905 po śp. Franciszku Mozerze piastował godność »Zawiadowcy Ochronek«.

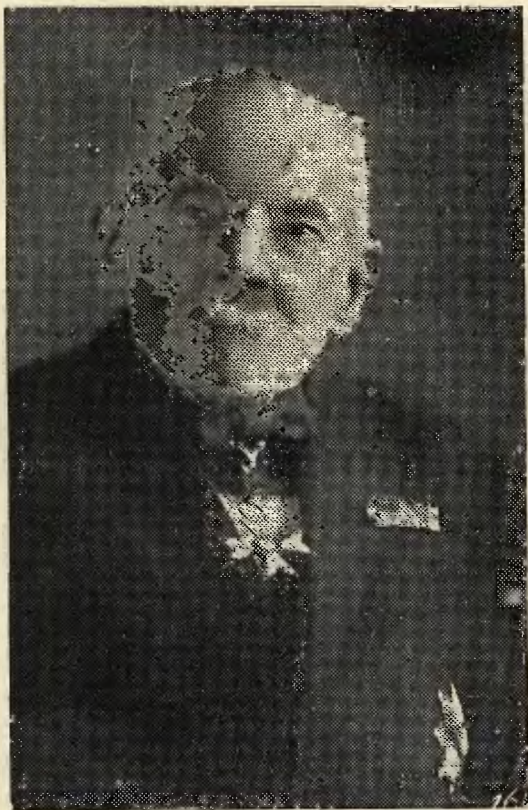
doczne są braki i zaniedbania. W mieście naszym istnieją dzielnice i wielkie przestrzenie, w których dziatwa całymi dniami pozbawioną jest opieki i ochrony, a przebywając na ulicy lub w towarzystwie złem i szkodliwym, ulega zepsuciu i demoralizacji. Działka polska jest może nawet pod tym względem w położeniu gorszym od działki innych narodowości, które umieją zdobywać fundusze na swoje cele z zewnątrz i potrafią własne społeczeństwo, — może na inne cele mniej obciążone — pobudzać do dużej bardzo ofiarności. Tem większą jest więc wdzięczność nasza dla Tych, którzy uznając nasze usiłowania staraniom naszym udzielają poparcia i wspierają cele naszego Towarzystwa. Z wyrazami głębokiej czci dziękujemy J. E. Ks. Arcybiskupowi Drowi Bolesławowi Twardowskiemu za Jego stałą opiekę, łaskawość i ofiarność i za Jego osobistą obecność w wszystkich naszych Ochronkach w czasie »Gwiazdki«, która przez to staje się wielkim świętem naszego Towarzystwa. Gorącą wdzięczność wyrażamy Protektorowi Towarzystwa naszego p. Prezydentowi miasta Józefowi Neumannowi za głębokie odczucie naszych potrzeb i stałe ich orędownictwo, a Radzie miasta Lwowa za hojną szczodroliwość, której przedewszystkiem zawdzięczamy wysoki poziom i rozwój naszych Ochronek. Bez tego wydatnego poparcia Rady miasta Lwowa, która w najcięższych chwilach przychodziła nam zawsze z pomocą, Towarzystwo nasze nie byłoby w stanie spełniać swoich zadań i zmuszone byłoby — z niezmierną szkodą celów którym służy — bardzo ograniczyć swoją działalność. Dziękujemy wreszcie bardzo serdecznie Zarządowi Katolickich Towarzystw i Zakładów Dobroczynnych za stałe roczne subwencje, Komitetowi Pań pod przewodnictwem p. Prezydentowej Kazimiery Neumannowej i p. Antoniowej Madurowej, Prasie polskiej, oraz wszystkim Opiekunom, Dobrodziejom, Członkom i Przyjaciołom naszego Towarzystwa — z gorącym pragnieniem, ażeby przykład Ich był podniecią i zachęcią dla innych.

* * *

Towarzystwo nasze przez szereg lat nie wydawało sprawozdań drukiem. Skrajna oszczędność była tego powodem, bo istnieją w ochronkach naszych zawsze potrzeby niezaspokojone, a Zarządom Tow. zdawało się, że może lepiej kwotę związaną z kosztami sprawozdania przeznaczyć na jakieś pożądane zakupno lub na inne wydatki bieżące. Jeżeli w tym roku od zwyczaju tego odstępujemy to niewątpliwie nie dlatego, jakoby funduszom naszym wydatek na druk sprawozdania nie miał obecnie sprawiać uszczerbku, ale sądzimy, że mamy obowiązek po latach przypomnieć się znowu społeczeństwu i zdać sprawę z podejmowanych wysiłków. Liczymy na poparcie społeczeństwa i prosimy o nie, a wierzymy że prośba nasza będzie skuteczniejszą, jeżeli szerokim sferom damy możliwość bliższego poznania naszej instytucji. Dlatego więc w sprawozdaniu naszym wychodzimy nieco poza ramy okresu rocznego i przedstawiamy w krótkim zarysie losy Towarzystwa naszego w latach minionych, ażeby na tem tle działalność obecna lepiej dała się osądzić. W dalszym ciągu sprawozdania podajemy obraz życia każdej z naszych Ochronek, sprawozdanie kasowe, stan naszego majątku i spis członków Towarzystwa.

Do sprawozdania kasowego wypada nam dodać, że na cele odbudowy naszych budynków otrzymaliśmy w r. 1925 — za pośrednictwem Magistratu m. Lwowa — pożyczkę Państw. Banku rolnego w kwocie Zł. 5.750.— którą zwrócić mamy w 10 równych ratach rocznych, płatnych 1-go grudnia, począwszy od dn. 1. XII. 1927. Z pożyczką tą wiążą się: obowiązek opłacania odsetek w wysokości 4% rocznie z dołu, — zastrzeżenia na wypadek uchybienia terminu spłaty którejkolwiek raty i intabulacja prawa zastawu na rzecz Skarbu Państwa w stanie biernym realności naszej, objętej wykazem hip. L. 254 I.

Wielkim smutkiem zakończył się dla nas rok 1926. W ostatnim dniu roku, — 31 grudnia, — opuścił nas po długiej słabości, ukochany, najofiarniejszy, niestrudzony Przewodnik prac naszych



Śp. WOJCIECH BIECHOŃSKI

Doktor honorowy Uniwersytetu J. K. we Lwowie, Komandor Orderu „Polonia restituta“ z Gwiazdą, b. Członek Rządu Narodowego z r. 1863, b. Prezes Tow. Uczestników Powstania z r. 1863, b. Prezes Związku Stowarzyszeń zarobkow. i gosp., b. Naczelny Dyrektor Akcyj. Banku Związkowego, Honorowy obywatel i b. Burmistrz m. Gorlić, b. Radny m. Lwowa i t. d.

Prezes i Honorowy Członek Tow. »Miejskie Ochronki chrześcijańskie«.

Przemowa Wiceprezesa Towarzystwa
Dra Jana Poratyńskiego przy wy-
niesieniu Związków z Kaplicy wojskowej, dnia
2-go stycznia 1927 r.

Zamknęły się na zawsze szlachetne oczy Obywatela, który był chlubą naszego narodu, — którego nazwisko wzbudzało najgłębszy szacunek, — którego życie całe, —

a pozwolił mu Bóg doczekać wieku sędziwego — było poświęcone zawsze tylko służbie dla Ojczyzny. Ubył miastu naszemu Obywatel, który — choć nie tu zrodzony i choć nie we Lwowie większą część życia Swego spędził — miasto nasze jak rodzinne umiłował i dawał mu przez prawie ćwierć wieku pracę Swoją bardzo gorliwą, trud Swoją bardzo owocny i wielkiego serca Swojego ukochanie.

Schodzi z Wojciechem Biechońskim do grobu jedna z tych dostojnych, szlachetnych postaci, które stały się wprost symbolem prawości i zaerności, symbolem najczystszej miłości Ojczyzny, bo gotów był oddać dla Niej zawsze wszystko — bez reszty i bez zastrzeżeń — od najwcześniejszych lat Swego życia do późnej Swojej starości.

Urodzony w Kielcach w r. 1839, wychowany w domu obywatelskim w starych tradycjach rodzinnych, ukończył w Kielcach wyższą szkołę realną, poczem objął stanowisko w Warszawskiej Dyrekcji Skarbu, odpowiadającej w owym czasie zakresem działania swego Ministerstwu skarbu dla Królestwa polskiego. Instytucja ta gromadziła wówczas około 600 urzędników, — wyłącznie Polaków, — i stała się niebawem siedzibą silnej organizacji konspiracyjnej, w której Wojciech Biechoński odegrał rolę tak znaczną, że zagrożony aresztowaniem przez władze rosyjskie zmuszony był opuścić Warszawę. Udał się do Francji i znalazł się w Paryżu, w czasie kiedy na skutek układów Mierosławskiego z Cavourem przystąpiono na ziemi włoskiej do stworzenia polskiej szkoły wojskowej, z którą wówczas tak wielkie w kraju wiązano nadzieje. Powstała ona pod kierunkiem Jenerała Józefa Wysockiego w październiku r. 1861 w Genui, a w marcu 1862 przeniesiono ją do Cuneo. Wojciech Biechoński zaciąga się natychmiast w szeregi tej szkoły i przez cały czas jej istnienia zaprawia się w niej do służby, do której niebawem powołać miały Go wypadki. Z wybuchem powstania powraca do kraju i od razu spadają na Niego ważne i odpowiedzialne obowiązki. Jest zrazu Komisarzem Województwa krakowskiego, a po upadku Langiewicza, z którym był w ścisłej łączności — Komisarzem Okręgu warszawskiego, wreszcie Sekretarzem stanu w Rządzie Narodowym, do którego prócz Niego należeli wówczas Asnyk, Dobrowolski, Chmieleński, Kobylański, Narzymski i Piotrowski. Oddawszy w październiku

1863 r. urząd ten Romualdowi Trauguttowi udaje się z ważnemi misjami znowu do Krakowa, ażeby stamtąd przenieść Swą działalność na teren ziem ruskich, a wreszcie do województwa Mazowieckiego. Pełen zapału, sił, odwagi, rozwija w tym czasie działalność, która czyni z Niego jednego z najwybitniejszych przedstawicieli tego wielkiego ruchu wolnościowego, któremu pokolenie nasze zawdzięczało swoją zawsze niezachwianą wiarę, że musi przyjść chwila, w której spełni się sprawiedliwość dziejowa.

Po upadku powstania udał się śp. Wojciech Biechoński na emigrację i kształcił się w Heidelbergu, Lipsku i Wiedniu. Poświęcił się poważnym studjom ekonomicznym, a zainteresował Go wówczas wielki problem współdzielczości, którego rozwijanie i stosowanie w kraju miało się stać dalszem zadaniem Jego pracowitego i pełnego zasług żywota. W niewielkiem mieście dawnej Galicji, — w Gorlicach zogniskowała się Jego praca. Objąwszy tam stanowisko naczelnika Banku włościańskiego staje niebawem na czele zawiązanego przez siebie Towarzystwa zaliczkowego i na tej skromnej pozornie placówce rozwija odrazu czynność tak wszechstronną, że skupia znowu około siebie całą armię pracowników, którzy podejmują myśli Jego rzucane na wiecach i zebraniach, w rozprawach i niezliczonych artykułach i roznoszą je po całym kraju.

Staje się Wojciech Biechoński tak zasłużonym i wytrawnym krzewicielem wielkiej idei współdzielczej, że kiedy — w rezultacie wieloletnich usilnych starań i po przezwyciężeniu licznych trudności — w r. 1902 powołano do życia we Lwowie »Akcyjny Bank Związkowy« Jemu oddano organizację i naczelne kierownictwo tej instytucji. Straciły wówczas Gorlice swego najzasłużeńszego Obywatela, swego długoletniego burmistrza, swego ukochanego kierownika tyłu prac społecznych, — a zyskał Go wtedy L w ó w.

Objąwszy stanowisko Naczelnego dyrektora Banku Związkowego w dalszym ciągu kieruje śp. Wojciech Biechoński »Związkiem Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych«, któremu już od roku 1887 przewodniczy i rozwija tę instytucję do takich rozmiarów, że ogarnia ona swą siecią organizacyjną całą dawniejszą

Galicję, stając się — jak wiadomo — potężnym czynnikiem w naszym życiu gospodarczym i wielką dźwignią naszego ekonomicznego odrodzenia. A nie zasklepia się śp. Wojciech Biechoński tylko w tej Swojej pracy. Widzimy wyteżoną Jego działalność we wszystkich ważniejszych poczynaniach ówczesnych, spotykamy nazwisko Jego w każdej nieomal akcji podejmowanej dla dobra kraju i narodu, a opromienione jest ono zawsze taką czcią i takim szacunkiem, że staje się ono gwarancją i rekonią, programem i sztandarem!

Przez długi szereg lat jest członkiem lwowskiej Rady miejskiej, jednym z najczcigodniejszych, — a tu na tym terenie wybiera sobie przede wszystkim pracę, która tak bardzo odpowiadała sercu Jego, przepojonemu dobrocią: pracę dla tych biednych i nieszczęśliwych, dla starców, wdów, sierót, dla dzieci pozbawionych opieki. Jako przewodniczący Sekcji Opieki społecznej Rady miejskiej, jako zawiadowca a potem wieloletni prezes Towarzystwa Ochronek chrześcijańskich oddaje miastu naszemu niezapomniane usługi. I tej Swojej umiłowanej pracy poświęcał się do ostatnich niemal chwil Swego życia, — nawet wówczas kiedy już bardzo strudzony, innych Swych zajęć zmuszony był zaniechać. Jeszcze na kilka dni przed zgonem, — w ostatnich chwilach, dosłownie w ostatnich jasnych chwilach dogasającego Swego życia — snuje myśli o dalszym rozwoju tak bardzo Mu drogich Ochronek, — z których jedna w godle swem szczyci się Jego Nazwiskiem — i raduje się, że dzięki szczodrości miasta przybędzie niebawem do pięciu już istniejących Ochronek Towarzystwa jeszcze szósta, w dzielnicy miasta dotąd ochronki pozbawionej. A był jeszcze wówczas w ożywieniu, z jakim o sprawach tych mówił nad brzegiem grobu stojący Starzec ten święty płomień, który palił się zawsze w Jego duszy i pozwolił Mu tworzyć dzieła o nieprzemijającej wartości, które nam po Nim zostają.

Po długich latach pracy, bardzo znoonej, przestało na zawsze bić serce wielkiego Obywatela, który dużo dla narodu zdziaławszy, dużo z siebie zawsze innym dając, — dla siebie nie szukał nigdy niczego i nie zdołał nawet za-

pewnie sobie beztroskiej starości. Dokonał życia prawie w niedostatku, — ale bogatym był ten dostojny Starzec, bogaty wielką radością, którą Opatrzność opromieniła Mu wiek Jego sędziwy. Urzeczywistniły się bowiem marzenia lat Jego młodości, spełnił się cel Jego trudów: doczekał się wolnej, niepodległej Polski. A kiedy Rząd Polski dał Mu — jednemu z pierwszych — tę przedstojną odznakę Orderu »Polonia restituta«, której nazwa sama była dla Niego rozkoszą, — kiedy uznała Jego zasługi i obywatelskie cnoty najwyższa lwowska Uczelnia naukowa, obdarzając Go godnością honorowego Doktora, — kiedy społeczeństwo całe okazywało Mu zawsze tylko miłość serdeczną i cześć głęboką — odczuł to sercem najwdzięczniejszym. Może też to przeświadczenie, że obowiązek życia Swego spełnił dobrze i rzetelnie, — przeświadczenie chyba tak bardzo uzasadnione — dawało Mu do ostatniej chwili ten cudowny hart ducha, który pozwalał Mu z niezrównaną pogodą znosić rozliczne dolegliwości życia, — dawało Mu tę przedziwną słodycz i dobroć, która szła od Niego ku wszystkim.

Dziś z żalem serdecznym wypada nam pożegnać na zawsze śmiertelne szczątki tego najszlachetniejszego, najzaczniejszego człowieka.

Sędziwemu podechorążemu z Cuneo, dostojnemu Prezesowi Tow. Uczestników powstania z r. 63. towarzyszy w ostatniej doczesnej pielgrzymce żołnierz polski, ażeby Mu hołd złożyć żołnierski, — a łączy się z nim w tym hołdzie całe społeczeństwo. Wie ono, że traci w Wojciechu Biechońskim Wielkiego Obywatela, któremu winne jest głęboką wdzięczność za trud całego Jego życia. Wdzięczność tę zachowa Mu zawsze, a dziś hołd składa Świetlanej Jego Pamięci!

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI OCHRONEK.

1. Ochronka przy ul. Bema l. 3.

im. Ks. Arcybiskupa Dra Józefa Bilczewskiego

znajduje się w własnym budynku Lk. 721²/₄, whl. 658/II zajmując narożnik przy ul. Bema l. 3 i ul. Niemcewicza l. 1. Budynek okazały, odpowiadający wysokim wymogom. Wystawiono go w r. 1908 w miejsce małego domku na gruntach (ul. Gródecka l. 12. Lkat. 4043/II) które jeszcze w r. 1867. Towarzystwo nabyło od p. Augusta Schumanna, a których parcelacja i częściowa sprzedaż przyczyniła się do kosztów nowej budowy. Ogródek przylegający do Ochronki okazuje się obecnie zbyt małym, dokupienie więc choćby niewielkiej części sąsiedniej parceli budowlanej, używanej obecnie na skład drzewa, byłoby bardzo nęcące.

Z Ochronki korzysta codziennie przeciętnie około 80 dzieci. Wyposażenie Ochronki dostatanie, program nauki oparty na najnowszych systemach, więc też i wpływ Ochronki na wychowanie dziatwy okazał się bardzo dodatnim, a dzieci wykazują w udzielanej im nauce postępy dobre. Wycieczki w lecie stanowiły urozmaicenie pobytu dziatwy w Ochronce, a uroczystość św. Mikołaja i tradycyjna »Gwiazdka« sprawiły dzieciom wielką radość.

Z powodu epidemji szkarlatyny, która w dzielnicy wybuchła, była ochronka w okresie wakacyjnym zamkniętą; w październiku przeprowadzono dokładne oczyszczenie budynku, połączone z bieleniem i malowaniem sal, poczem na podstawie orzeczenia Fizykatu oddano w dniu 3-go listopada Ochronkę znowu do użytku młodzieży.

Ofiarodawcom Ochronki, a w szczególności JE. Ks. Arcybiskupowi Drowi Twardowskiemu, Polsk. Czerwonemu Krzyżowi młodzieży, p. Drowi Janowi Ruckerowi i p. Komisarzowi Ludwikowi Janowskiemu, który stale otacza Ochronkę szczególną opieką, winien jest Komitet dzielnicowy serdeczne podziękowanie. Z opłat rodziców zebrano kwotę Zł. 246, którą zużyto w całości na przybory szkolne i drobne uzupełnienia inwentarza.

Komitetowi dzielnicowemu przewodniczy ks. kanonik Wincenty Rokicki. Przełożoną Ochronki jest S. M. Krescencja Baranowska, kierowniczką Ochronki S. M. Inocenta Cisakówna, a współdziałają z niemi S. M. Brygida Krzaczek i S. Probantka.

2. Ochronka przy ul. Stalmacha l. 4. im. Józefa Neumanna

znajduje się w własnym budynku (Lk. 2233¹/₄ whl. 3450/I) wzniesionym w r. 1913, w miejsce Ochronki, znajdującej się poprzednio w realności przy ul. Staszica l. 5, którą w maju r. 1913 sprzedano. Budynek Ochronki bardzo piękny, otoczony dużym ogrodem odpowiada wysokim wymogom. Parcelę otacza siatka z drutu, umieszczona na wysokim podmurowaniu.

Z Ochronki korzysta codziennie przeciętnie około 60 dzieci. W ciągu roku urządzono obchody ku czci św. Franciszka i św. Stanisława Kostki, ponadto odegrały dzieci dnia 31-go stycznia bajkę »Zaczarowane jabłuszka« i dnia 20-go marca »Lilię Karmelu«, układu S. Barbary Żulińskiej, która zawsze Ochronce bardzo dużą okazuje życzliwość. Dnia 24-go czerwca, w dniu imienin Opiekuna Ochronki p. Radey Jana Sudhoffa odbył się w Ochronce bardzo udatny popis dziatwy, odbyła się również w Ochronce uroczystość św. Mikołaja, a dnia 22-go grudnia »Gwiazdka«. — W lokalu Ochronki odbywały się — jak w latach poprzednich — dwa razy w tygodniu lekcje praktyczne dla uczenia Seminarjum Ochroniarskiego.

W r. 1925 wykonano w Ochronce instalacje elektryczne i rozpoczęto liczne ulepszenia. W r. 1926 dokończono układania nowej podłogi w sali Ochronki i uzupełniono inwentarz, nabywając dalszą ilość plecionych fotelików i stolików dla dziatwy, linoleum na ścianę i t. p.

Od rodziców dzieci uzyskano kwotę 558 Zł za którą zakupiono przybory szkolne i pomoce naukowe. Za ofiary i dary złożone Ochronce należy się serdeczna wdzięczność JE. Ks. Arcybiskupowi Drowi Twardowskiemu, Pol. Czerwonemu Krzyżowi młodzieży, p. Prezydentowej Neumanowej i pp. Emilowi Pirożyńskiemu, Edmundowi Riedlowi, Drowi Janowi Ruckerowi i Komisarjatom I i V dzielnicy.



OCHRONKA IM. JÓZEFA NEUMANNA.

Komitetowi dzielnicowemu przewodniczy p. Radca Jan Sudhoff, wspomagając Ochronkę nie tylko pracą Swą, ale i dużą osobistą ofiarnością.

Ochronką kierowały z ramienia SS. Felicjanek przez długi okres czasu — zawsze wzorowo — S. Marja Antonia i S.M. Mechtylda. Po ich ustąpieniu jest obecnie przełożoną ochronki S.M. Honorja Dąbrowską, kierowniczką Ochronki S.M. Benedykta Gandorską, a współdziałając z niemi S. M. Andrzeja Rekiel i S.M. Dulecyna Marczak.

S. Marji Antonii, która dla poratowania zdrowia przebywa obecnie w Domu Generalnym SS. Felicjanek w Krakowie, a która przez przeszło sześć lat na stanowisku

Przełożonej oddawała Ochronce niezapomniane usługi i zdobyła sobie głęboki szacunek całej dzielnicy miasta, a bardzo serdecznie uczestniczyła zawsze w pracach Towarzystwa — składa Zarząd Towarzystwa wyrazy najszczerzej wdzięczności wraz z życzeniami, ażeby odzyskawszy pełne zdrowie znowu niebawem poświęcić mogła się ukochanej swej, a tak zbożnej pracy.

Ofiarna działalność S. M. Antonii i S. M. Mechtyldy pozostanie na długo w pamięci działwy i rodziców.

3. Ochronka przy ul. Kaleczej l. 9. im. Wojciecha Biechońskiego

znajduje się w własnym budynku (Lk. 277¹/₄ whl. 254/I). Założona jeszcze w r. 1866 mieściła się dawniej przy ul. Ochronek l. 2, ale budynek wilgotny i nie odpowiadający celowi sprzedano, nabywając w r. 1911. realność parterową przy ul. Kaleczej, do której w r. 1912. przeniesiono Ochronkę. Realność ta uległa w czasie wojny tak znacznemu zniszczeniu, że trzeba ją było wprost uważać za nie nadającą się do dalszego użytku. Kosztem poważniejszych wkładów udało się przy bardzo wydatnej pomocy Gminy miasta Lwowa doprowadzić jednak budynek do ładu i uporządkować całą realność do tego stopnia, że może ona obecnie dobrze służyć swemu celowi — aż do czasu, kiedy w dzielnicy tej przystąpić będzie można do wzniesienia budynku, bardziej odpowiedniego.

Z Ochronki korzysta codziennie około 70 dzieci. W r. 1925 wprowadzono instalację elektryczną, ogrodzono ogródek nową siatką, przebudowano miejsca ustępowe, a w r. 1926 wybrukowano podwórze, wymurowano zbiornik na śmiecie i odpadki, zasadzono krzewy, zasiano trawnik, urządzono boisko dla działwy, umieszczono w ogrodzie ławeczki, nabyto 50 plecionych krzesełek i stolików dla działwy i t. d. Za kwotę 570 Zł uzyskaną od rodziców nabyto przybory szkolne, pomoce naukowe i drobniejsze przedmioty gospodarcze.

Od września 1926 r. odbywają się w Ochronce dwa razy w tygodniu lekcje praktyczne dla uczenia Seminarjum

ochroniarskiego; uczennice I. roku Seminarjum urządziły pod kierunkiem S. Barbary Żulińskiej dla dzieci Ochronki przedstawienie z życia Św. Teresy. Tradycyjnym zwyczajem obchodzono dzień św. Mikołaja i »Gwiazdkę«, ponadto zaś odbył się dn. 24-go października 1926 obchód ku czci św. Franciszka, a w dniu 3-go marca urządziła dziatwa serdeczną uroczystość z powodu imienin p. Radcy K a z i m i e r z a M a k s y m o w i c z a, który przewodnicząc Komitetowi dzielnicowemu, serdeczną opieką otacza Ochronkę i szczerze ją stale obdarza. Ofiarami i datkami wsparli Ochronkę JE. Ks. Arcybiskup Dr. Twardowski, Polski Czerwony Krzyż młodzieży i p. Dr. Jan Rucker.



OCHRONKA IM. WOJCIECHA BIECHONSKIEGO.

Przełożoną i kierowniczką Ochronki jest S. M. F r a n c i s z k a R o g a c k a, a współdziałają z nią S. M. Bibjanna Jurkiewiczówna i S. M. Zenobja Bojda.

4. Ochronka przy ul. Zamarstynowskiej l. 46.

znajduje się w budynku Lk. 672³/₄ whl. 542/III, który od r. 1877. jest własnością Towarzystwa. Budynek parterowy, obszerny wprawdzie i otoczony dużym ogrodem jest jednak już zniszczony i tylko dzięki ciągłym adaptacjom odpowiada swojemu celowi.

Z Ochronki korzystało w lecie przeciętnie 70 dzieci, w zimie frekwencja obniżyła się do 40.

W r. 1925. przeprowadzono zewnętrzny remont budynku i dobudowano higienicznie urządzone miejsca ustępowe, w roku sprawozdawczym wykonano restaurację wewnętrzną, odszarowano i wybielono wszystkie sale i korytarze, pokryto świeżo dwie części dachu, przestawiono kilka pieców i naprawiono podłogi. W sierpniu przerwano naukę z powodu koniecznych przeróbek budynku, a później z powodu epidemii szkarlatyny, która szerzyła się w dzielnicy musiała Ochronka aż do 24-go października być nieczynną.

Urozmaiceniem życia w Ochronce były przedstawienia dzieci, uroczystość św. Mikołaja i »Gwiazdka«. Uczennice Seminajum nauczycielskiego odbywały w Ochronce pod kierunkiem S. Barbary Żulińskiej lekcje praktyczne i przeprowadzały hospitację Ochronki.

Z opłat rodziców uzyskano kwotę Zł. 428·50, którą zużyto na zakupno przyborów szkolnych, pomocy naukowych i niektórych sprzętów. Inwentarz Ochronki wzbogacił się przez zakupno krzesełek i stolików, tablicy korkowej i linoleum ściennego.

W roku sprawozdawczym złożyli łaskawie ofiary i datki na cele Ochronki JE. Ks. Arcybiskup Dr. Twardowski, p. Prezydentowa Michalina Michalska, pp. Lintnerowie, pp. Ralsey, oraz pp. Chromy, Dyr. E. Maciulski, Fr. Orzechowski i Dr. Jan Rucker.

Komitetowi dzielnicowemu przewodniczy p. L u d w i k R a l s k i, zawsze bardzo serdecznie działwie oddany i o losy Ochronki dbający.

Przełożoną Ochronki jest S. M. B o g u c h w a ł a S k u t e l l a, kierowniczką S. M. K l a r a P u t k ó w n a, a współdziałają z niemi S. M. S e w e r y n a P e z d a i S. P r o b a n t k a.

5. Ochronka przy ul. Żółkiewskiej l. 102.

znalazła pomieszczenie w parterowym budynku (Lk. 358^s₄ whl. 287/III,) będącym własnością Zgromadzenia SS. Felicjanek, który dzięki ofiarności Matki Generalnej śp. Anieli

Borowskiej oddany został do tego celu wraz z odpowiednim urządzeniem i małym ogródkiem.

Frekwencja w Ochronce jest duża, bo uczęszcza do niej codziennie przeciętnie około 120 dzieci, przeważnie bardzo ubogich.

W r. 1925 i 1926 przeprowadzono w budynku liczne adaptacje, a w szczególności otynkowanie ścian, pokrycie dachu, przekopanie kanału, wybielenie wszystkich sal, ustawienie pieca i ścianek oraz naprawę i malowanie okien.

Nauka w Ochronce prowadzona według najnowszych metod i podręczników dawała dobre rezultaty, które w ciągu odbywanych wizytacji z radością można było stwierdzić. Z powodu szerzącej się w dzielnicy epidemii szkarlatyny musiała być ochronka przez wrzesień i październik zamkniętą. W ciągu roku odbywały się urządzone przez działwę przedstawienia, oraz uroczystość św. Mikołaja i »Gwiazdka«.

Ofiarami i darami obdarzyli Ochronkę JE. Ks. Arcybiskup Dr. Twardowski i »Polski Czerwony Krzyż młodzieży«. Opłaty rodziców w kwocie Zł 440— zużyto na zakupno przyborów i środków naukowych.

Z ramienia Komitetu dzielnicowego opiekowali się bardzo serdecznie Ochronką pp. Władysław Ilasiewicz i Władysław Ligęza.

Przełożoną Ochronki jest S. M. Ignacja Loreto w n a, kierowniczką S. M. Kajetana Sawicka, a współdziałają z niemi S. M. Paulina i S. Probantka.

Zamknięcie rachunków Towarzystwa „Miejskie Ochronki chrześcijańskie“ we Lwowie — za rok 1926.

FUNDUSZ OBROTOWY.

D o c h o d y.	
1. Pozostałość kasowa w dniu 31. XII. 1925	Zł. 10.153-17
2 Subwencja Rady m. Lwowa	" 15 000—
3. Subwencja Lwow. Komitetu Obywatel. Pomocy głodnym i bezrobotnym	" 2.000—
4 Subwencja Miejskiej Kasy Oszczędności	" 1.000 —
5. Subwencja Zw. Kat. Tow. i Zakł. dobrocz.	" 200—
6 Składki i datki	" 1.841 61
Razem	Zł. 30.194-78

R o z c h o d y.	
1. Koszty utrzymania 5-ciu Ochronek i dożywiania dzieci	Zł. 17.126 50
2. Zakupno i konserwacja sprzętów	" 1 775 60
3. Konserwacja realności	" 546 85
4. Opłaty i należności	" 165-60
5 Pozostałość kasowa w dniu 31. XII 1926	" 10.580-23
Razem	Zł. 30.194-78

FUNDUSZ REZERWOWY.

	Mkp.	fen	Zł.	gr.
1. Obligacja 5% długoterm. pożyczki polskiej z r. 1920	10.000	—		
2. 4% obligacje pożyczki m. Lwowa Ser. C Nr. 2586 700 Mk " " " 2595 700 " " " " 2598 700 " " " " 2599 700 "	2 800	—		
3. Akcja Tow. Akc. Banku Ziemskiego w Po- znaniu Nr. 1047	1.000	—		
4. Książeczka M. K. O Nr. 27531	60 500 000	—	*)	
5. " G. K. O. Nr. 27185	1.735	72	**)	
6. " Akc. Banku Związkowego	1 399	98	***)	
7. 2 książeczki Tow. Wzaj. Kredytu w Krak. Nr. 13507 4 462-70 Mk. Nr. 11288 36 392-50 "	40.855	20		
8. Rach. bież. w Ziem. Banku kred. Nr. 2694	250.000	—		
9. Kwit na złożoną w Bank. Ziemiian gotówkę			162	96
Razem	60 807 790,	90		162,96

*) Wartość zwaloryzowana w r. 1927 na Zł 64-40
 **) " " " na Zł 262-93
 ***) " " " na Zł 58-86

We Lwowie, dnia 31. grudnia 1926 r.

Za Kasę:

Emil Pirożyński wr.
skarbnik.

Witold Kowalewski wr.
likwidator.

Za Zarząd Towarzystwa:

Jan Szapajko wr.
sekretarz.

Dr. Jan Poratyński wr.
zast. przewodniczącego.

Za Komisję rewizyjną:

Władysław Terenkoczy wr.

Dr. Maksymilian Thullie wr.
Walery Włodzimirski wr.

PROTEKTOR TOWARZYSTWA:

*Józef Neumann,
Prezydent miasta Lwowa.*

WYDZIAŁ TOWARZYSTWA:

Prezes:

Ś. p. Dr. Wojciech Blechoński

Wiceprezes:

Dr. Jan Poratyński.

Skarbnik:

Emil Pirożyński.

Likwidator:

Witold Kowalewski.

Sekretarz:

Jan Szapajko.

Przewodniczący Komitetów dzielnicowych:

Władysław Ilasiewicz. — Kazimierz Maksymowicz. — Ludwik Ralski. — Ks. Wincenty Rokicki. — Jan Sudhoff.

Członkowie Zarządu:

Marjan Bendl. — Aniela Borowska. — Dr. Kazimierz Bruchnalski — Stanisław Cwenarski. — Dr. Zygmunt Danielski. — Helena Demetrowa. — Jan Florsch. — Bronisława Fritzowa. — Stanisław Getritz. — Marjan Kafka. — Bolestaw Lewicki. — Józef Litwinowicz. — Helena Łaszczowa. — Emil Maciulski. — Antonina Madurowa. — Franciszek Matlas. — Michalina Michalska. — Kazimiera Neumannowa. — Julian Obirek. — Jadwiga Pawłowska. — Edmund Philipp. — Stanisław Piątkowski. — Dr. Jan Rucker. — Marja Rudnicka. — Mieczysław Seidel. — Tadeusz Sottys. — Ks. Dr. Szczepan Szydelski. — Józef Toczyski.

KOMISJA REWIZYJNA:

*Władysław Terenkoczy. — Dr. Maksymiljan Thullie.
Walery Włodzimirski.*

SPIS CZŁONKÓW TOWARZYSTWA.

CZŁONKOWIE HONOROWI:

† Dr. Wojciech Biechoński.
† Ks. Arcybiskup Dr. Józef Bilczewski.
† Dr. Godzimir Małachowski.
† Michał Michalski.
Józef Neumann.
Dr. Leon hr. Piniński.

CZŁONKOWIE ZWYCZAJNI*):

Abrysowski Julian†, Dr. Adam Ernest†, Aleksandrowiczówna Aniela, Aleksandrowicz Stanisław, Andrzejowski Marjan, Augustynek Józef, Augustynowiczowa Emilja.

Baczewski Henryk Dr., Baczewski Stefan, Barabasz Wacław, Bendl Marjan, Berlacki Maurycy, Bernacki Bronisław, Będkowski Franciszek, Białkowski Michał, Biechońska Kamila†, Biechoński Wojciech†, Bieniecki Aleksander, Biernacki Konstanty, Bober Marjan, Bogdanowicz Kazimierz, Borowska Aniela, Borowski Mieczysław, Borowski Stanisław, Borzemska Henryka, Dr. Boziewicz Marjan, Dr. Bruchnalski Kazimierz, Bruliński M., Bubnicki Władysław, Bułat Jan, Buszek Władysław, Bystrzonowski Kazimierz.

Chajes Wiktor, Chauer Henryk, Chęciński Józef, Dr. Chlamtacz Marcei, Chociaj Jakób, Cichocki Alojzy, Ciechulski Władysław, Cirin Władysław, Cirinowa Eufrozyna, Comi Jan, Cwenarski Franciszek, Cwenarski Stanisław, Czajkowski Edmund, Czarnecki Henryk, Czarnowski Ludwik, Czaykowska Gizela, Czorny Michał

Dadej Józef. Dr. Danielski Zygmunt, Daschek Jan, Daszkiewicz Stanisław, Dec Stanisław, Dekańska Olga, Dembiński Wojciech, Demeter Michał, Demetrowa Helena, Długoszowa Zofja, Ks. Dobija Michał, Dohnalik Antoni, Dohnalik Władysław, Domaszewska Bronisława,

*) Spisem niniejszym objęci są także Członkowie, zalegający z opłatą wkładek bieżących. W następnym sprawozdaniu za r. 1927 podane zostaną tylko nazwiska tych Członków, którzy uiszczą wkładkę za r. 1927 w wysokości co najmniej 6 zł.

Domiczek Karol, Domiczkowa Amalja, Drexlerówna Luna, Duda Antoni, Dr. Dułęba Władysław, Dr. Dwernicki Tadeusz, Dworzak Józef, Dziewoński Marjan, Dr. Dziwiński Placyd.

Ehrbar Autoni, Ekes Ludwik, Elster Aleksander, Engel Michał, Engel Mieczysław.

Felsztyn Herman, Fiedler Tadeusz, Fleszar Jadwiga, Fleszar Jerzy, Fleszar Zbigniew, Florsch Jan, Fritzowa Bronisława.

Gajczak Tadeusz, Ganz Filip, Gemza Tomasz, Getritz Stanisław, Dr. Głębiński Stanisław, Gojawiczyńska Helena, Gojawiczyńska Marja, Gojawiczyński Antoni, Górski Mikołaj, Grabowiecki Feliks, Greczek Stanisław, Grocholski Zenon, Grycko Adryan, Gryckowa Marja, Grzyb Daniel, Dr. Gubrynowicz Marjan, Gustowicz Tadeusz, „Gwiazda“ Stowarz. rękodzielni.

Halski Antoni, Harasymowicz Andrzej, Harasymowicz Marcelli, Hartman Filip, Ks. Hausner Adam, Hausner Artur, Hauswald Edwin, Hawranek Edward, Hemerling Ferdynand, Heran Kazimierz, Herold Nikodem, Hess Stanisław, Hodoly Ludwik, Höflinger Tadeusz, Hollanek Franciszek, Hordyński Eugeniusz, Hoszowska Anna, Hoszowski Ludwik, Hoszowski Wiktor, Howarth Dyonizy, Hryczuk Józef, Huget Józef, Hugetowa Marja.

Ichniowska Wanda, Iwasiewicz Władysław, Iżyk Stanisław.

Jaeger Ignacy, Jahl Maksymilian, Jankowski Jan, Janowiczowa Feliksa, Janowski Ludwik, Jarochowska Włodzimiera, Jasiński Karol, Jasiński Konstanty, Jaskólski Józef, Justjan Józef.

Kafka Marjan, Kalitowski Piotr, Kamienobrodzki Kazimierz, Kamieńska Zofja, Kamieński Franciszek, Kamieński Stanisław, Kapuściński Piotr, Karczewski Witold, Kastner Stanisław, Kauczyński Adam, Kawczyński Gustaw, Kawczyńska Wanda, Kaweckie Jan, Kielbusiewicz Kazimierz, Kienzler Kazimiera, Ks. Kiernik Edward, Kierski Grzegorz, Kirschner Julian Kazim., Klimowicz Teodor, Kłapczyńska Antonina, Kłosowska Wanda, Koltuniak Leon, Komarnicki Stanisław, Konopacki Stanisław, Korporacja Drukarzy, Kossakowa Wanda, Dr. Kossowski Wacław, Kotowicz Józef, Kowalewski Witold, Kozakiewicz Jan, Koziński Tomasz, Kozłowski Kazimierz, Kramarzewska Stanisława, Krochmaluk Paweł, Kropiowska Zofia, Krykiewicz Zygmunt, Krzyszkowska Jadwiga, Krzywobłocki B., Krzyżanowski Marjan, Dr. Kurkowski Stanisław, Kuryłowicz Platon, Kustanowicz Michał, Kübler Stanisław, Kwiatkowski Romuald, Kwiatkowski Stanisław.

Langner Jerzy, Langiewicz Helena, Laskownicki Bronisław, Lehner Michał, Leonhard Władysław, Lewandowski Kazimierz, Lewicki Aleksander, Lewicki Bolesław, Lickendorf Mściwój, Ligęza Władysław, Lintnerowa Antonina, Lisiewicz Jan, Litwin Karol, Litwinowicz Józef, Lityński Michał, Dr. Loewenstein Natan, Ks. Lubomirska Eleonora, Lwowski. Towarz. Akc. browarów.

Łaszczoza Helena, Łazowska Matylda, Łazowski Mieczysław, Łukaszewski Jan.

Maciulski Emil, Madura Antoni, Madurowa Antoniowa, Dr. Majerski Aleksander, Majewski Daniel, Maksymowicz Kazimierz, Marek Jan, Martinek Władysław, Martula Rudolf, Masior Jan, Dr. Matakiewicz Maksymiljan, Matlas Franciszek, Medyński Kazimierz, Dr. Michalewicz Norbert, Michalska Michalina, Dr. Mikołajski Szczepan, Mikuliński Bolesław, Moos Antoni, Moos Jerzy, Murzyński Władysław, Muszak Franciszek, Müller Czesław.

Neubauerowa Wanda, Neumann Józef, Neumannowa Kazimiera, Niewiadomski Józef, Nowak Józef, Noworyta Jan, Noworyta Marja.

Obirek Julian, Dr. Obmiński Tadeusz, Ohly Ferdynand†, Olańczuk Karol, Olańska Stefanja, Olszewski Michał, Opacki Michał Rudolf, Orzechowski Franciszek, Dr. Orzechowski Stanisław, Ostaszewska Janina, Dr. Ostaszewski Bronisław, Owsński Karol†, Oźmiński Józef.

Pammer Gustaw, Pawlikowska Helena, Pawłowska Jadwiga, Pawłowska Marja, Pawłowski Jan, Dr. Pazdro Zbigniew, Pelczar Jadwiga, Philipp Edmund, Piątkowski Stanisław, Dr. Pieracki Jan, Pietrzycki Edward, Pirożyński Emil, Pisarczukówna Genowefa, Piłoj Franciszek, Ks. Piwiński Jan, Podhalicz Władysław, Podłowska Marja, Podłowski Józef, Podłowski Julian, Ks. Dr. Pokiziak Władysław, Poloniecki Bernard, Popiel Zygmunt†, Popielowa Helena, Popielowa Zofja, Poratyńska Zofja, Dr. Poratyński Jan, Proczkowska Gabrjela Stan., Proczkowski Gustaw, Próchnicki Józef, Dr. Próchnicki Zdzisław, Puchalska Michalina.

Quest Jan, Dr. Quest Robert.

Ralska Emilja, Ralski Ludwik, Rewucki Michał, Riedl Edmund, Rogoż Stanisław, ks. Rokicki Wincenty, Rollauer Antoni, Rollauer Stanisław, Dr. Rucker Jan, Rudnicka Marja Aniela, Rutowska Jadwiga, Rybicki Tadeusz, Rzepka Henryk.

Scharffówna Stanisława, Schirmer Józef, Dr. Schleicher Filip, Schweitzer Filip, Segeta Józef, Seidl Mieczysław, Seidler Edmund, Semkowicz Aleksander, Seyfriedowa Marja, Skarszewska Zofja, Skrzypek Leon, Skulska Hermina, Skwarczyński Józef, Sobiński Stanisław†, Socki Stanisław, Ks. Sokołowski Stanisław, Solecki Leonard, Sołtys Tadeusz, Sołtys Władysław, Sosinowa Marja†, Stahl Ignacy, Dr. Stahl Leonard, Stankiewicz Jan, Stankiewicz Stanisław, Stankiewicz Zygmunt, Stepkowa H., Stepkowicz Stanisław, Dr. Stesłowicz Władysław, Sudhoff Jan, Superlak Jan, Szafranski Jan, Szafranski Ludwik, Szakalska Anna, Szapajko Jan, Szczuplakiewicz Stanisław, Szczyrek Jan, Szeliga Władysław, Szenderowiczowa Kamila, Szenderowiczowa Marja, Szkowron Albert, Szpila Marja, Szpondrowski Maksymiljan, Ks. Dr. Szydelski Szczepan, Szydłowski Marceł, Szymański Alfred, Szyndralewicz Ludwik, Śliwiński Hipolit, Śliwiński Paweł.

Tabaczyński Franciszek, Terenkoczy Władysław, Teichman Józefa, Teichman Karolina, Teichman Michalina, Dr. Thullie Maksymiljan, Tkacz Stanisław, Toczyska Joanna, Toczyski Józef, Toth Dyonizy, Turkowski Karol, Dr. Tyczyński Stefan.

Uhma Stefan Dr., Ungeheuer Władysław, Unger Eugeniusz, Uwiera Antoni.

Vamberra Emil, Vogl Stanisław, Voise Franciszek.

Wamsiedlowa Stanisława, Weich Bronisław, Weiss Adolf Wiktor, Weiss Kazimierz, Wendel Piotr, Dr. Wereszczyński Antoni, Wereszczyński Ludwik, Wierzbicki Stanisław, Wietchy Adolf, Wietchy St., Więcek Michał, Wiksel Jakób, Winkler Maksymilian, Wiśniewska Helena, Wiśniewski Leopold, Włodzimirska Amalja, Włodzimirski Walery, Wnuk Jan, Wojciechowski Michał, Woliński Zygmunt, Wołkowiczowa Stanisława, Wroński Franciszek, Wyrozumski Aleksander.

Zacharko Michał, Zajączkowski Jan, Zakrejs Józef, Zakrejsowa Olga, Dr. Zaorski Bronisław, Zarański Ludwik, Zawistowski Józef, Zawojski Michał, Zgórski Józef, Zieliński Tomasz, Dr. Ziembicki Witold, Ziemiński Józef, Zieniewska Irena, Zieniewska Stella, Zieniewski Adam, Zimny Edward.

Żardecki Kazimierz, Żółciński Andrzej, Żurawski Józef.



§. 6. Statutu: „Członkiem zwyczajnym staje się każda osoba narodowości polskiej, która zobowiąże się do płacenia wkładki rocznej w wysokości przez Wydział uchwalonej i przyjętą zostanie przez Wydział Towarzystwa“.

Wkładka na rok 1927 wynosi — w myśl uchwały Wydziału Towarzystwa — co najmniej 6 zł; niszczyć można ją czekiem P. K. O. Nr. 153.001.

Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000660395



II 88052